



PARAFIA NA SADACH



NR 26 • BEATYFIKACJA JPII • NABOŻEŃSTWO RÓŻAŃCOWE • DZIEŃ PATRONA ŚW. JANA KANTEGO •
• BŁOGOSŁAWIONA KAROLINA KÓZKÓWNA • WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH •
• 30. ROCZNICA STANU WOJENNEGO • ADWENT 2011 •
• PARAFIA PW. ŚW. JANA KANTEGO W WARSZAWIE •

Komp. Maria Natanson



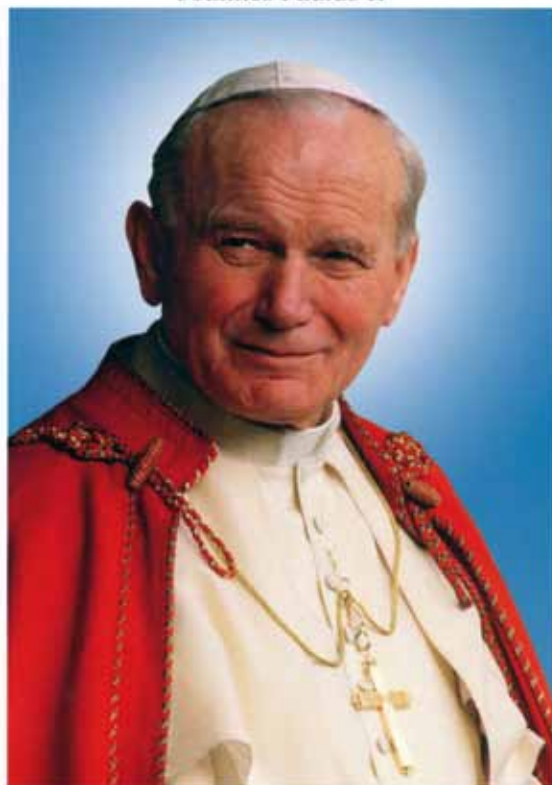
Nakład 1000 egz. ISSN 1895-653X

Boże miejsca – Rzym

Byliśmy na beatyfikacji Jana Pawła II 1 maja 2011 r.

Fotografie: ks. Piotr Paweł Laskowski

Joannes Paulus II



© foto Grzegorz Gałpka
© Libreria Editrice Vaticana

Beatus

19.02.1989 Roma

Portret beatyfikacyjny Jana Pawła II



W drodze na Plac św. Piotra



Plac św. Piotra w przeddzień beatyfikacji



Place Rzymu udekorowano plakatami poświęconymi
Janowi Pawłowi II



Nocne czuwanie



Radujemy się z beatyfikacji wraz z księdzem Silvanusem
z Tanzanii misjonarzem ze Zgromadzenia MB Pocieszenia



Wielotysięczny tłum na Placu św. Piotra



Papież Benedykt XVI przybywa na uroczystość beatyfikacji



Bogu niech będą dzięki



*Radość po ogłoszeniu Jana Pawła II
Błogosławionym*

ŚWIĘTA I UROCZYSTOŚCI W NASZEJ PARAFII

1 września – 23 grudnia 2011

Rys. arch. red.



Wrzesień

Wraca porządek Mszy św. w ciągu roku szkolnego – w dni powszednie i w niedziele.

1 września – czwartek

72. rocznica wybuchu II wojny światowej.

Msza św. w intencji poległych w obronie Ojczyzny w latach 1939-1945 o godz. 18.30.

8 września – czwartek, Święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny (Matki Bożej Siewnej).

9 września – piątek

24. rocznica śmierci ks. Teofila Boguckiego, pierwszego proboszcza naszej parafii. Msza św. za jego duszę o godz. 8.00.

13 września – wtorek, Adoracja Parafialna.

Wystawienie Najświętszego Sakramentu po Mszy św. o godz. 8.00 zakończone Nabożeństwem o godz. 18.00.

29 września – czwartek, Świętych Archaniołów Michała, Gabriela i Rafała.

7. rocznica śmierci ks. Zdzisława Markowskiego, długoletniego pracownika naszej parafii. Msza św. za jego duszę o godz. 18.30.



Rys. arch. red.



Październik

NABOŻEŃSTWO RÓŻAŃCOWE –
Niedziele i dni powszednie o godz. 17.45

13 października – czwartek, Adoracja Parafialna

Całodzienna Adoracja Najświętszego Sakramentu – zakończona Nabożeństwem Różańcowym o godz. 17.45.

16 października – 29. Niedziela Zwykła.

33. rocznica wyboru papieża bł. Jana Pawła II. XI Dzień Papieski, Msza św. o godz. 10.00 w intencjach Dnia Papieskiego.

20 października – czwartek, Uroczystość Św. Jana Kantego, Patrona naszej parafii.

ODPUST PARAFIALNY

Msza św. odpustowa o godz. 18.30. Można zyskać odpust zupełny.

22 października – sobota, liturgiczne Wspomnienie bł. Jana Pawła II.

Pieśń do bł. Jana Pawła II

1. Z ro - du Le - chi - tów Bóg po - wo - łal Cie - bie,
Byś lódź Ko - ścio - ła wiódł przez świa - ta fa - le
Do wie - cznych por - tów, gdzie Bóg cze - ka w nie - bie,
Tyś prze - ciw bu - rzom trzy - mał ster wy - trwa - le.
Czei - my twą świę - tość, eno - ty i za - slu - gi,
Ja - nie Pa - wle Dru - gi!

2. Pod gmach Kościoła kładłeś fundamenty
Ewangelicznej prawdy niewzruszonej.
Słowem i czynem dałeś, Ojcze Święty,
Przykład dobroci rzeszy niezliczonej
Przez długie lata wiernej twej posługi, Janie Pawle Drugi!

tekst i melodia ks. Stanisław Ziemiański SJ

3. Matce Najświętszej całys był oddany.
Ona Cię wiodła aż po ziemi krańce.
Przez kontynenty, morza, oceany
Szedłeś z nadzieją, z krzyżem i różańcem
Przez tak owocny pontyfikat długi, Janie Pawle Drugi!

4. Teraz, gdy chwałę nieba się radujesz,
Spojrzyj na Polskę, kraj nasz utrapiony.
Niechaj twą pomoc i opiekę czuje!
W twą jasną postać i wzór twój wpatrzony.
Wspieraj modlitwą nas, niegodne sługi, Janie Pawle Drugi!



Listopad

1 listopada – wtorek, Uroczystość Wszystkich Świętych.

Msze św. o godz. 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00 i 18.30. Po Mszy św. o godz. 18.30 Procesja żałobna i modlitwy za zmarłych (wypominki).

2 listopada – środa, Dzień Zaduszny.

Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych. Msze św. o godz. 6.30, 7.00, 8.00, 9.00 i 18.30. Po Mszach św. o godz. 9.00 i 18.30 Procesja żałobna i modlitwy za zmarłych (wypominki).

Od 1 do 8 listopada włącznie można codziennie uzyskać odpust zupełny za dusze w czyśćcu cierpiące (1 raz dziennie).

11 listopada – piątek, 93. Rocznica odzyskania niepodległości (1918).

ŚWIĘTO NARODOWE. Msze św. o godz. 6.30, 7.00, 8.00, 9.00 i 18.30. Msza św. za Ojczyznę o godz. 18.30.

13 listopada – 33. Niedziela Zwykła, Adoracja Parafialna.

Wystawienie Najświętszego Sakramentu po Mszy św. o godz. 14.00 do Nabożeństwa o godz. 18.00.

20 listopada – 34. Niedziela Zwykła, Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata.

27 listopada – 1. Niedziela Adwentu.



Rys. arch. red.



Grudzień

OKRES ADWENTU – 27 listopada – 24 grudnia

Roraty – Msza św. ku czci Matki Bożej – codziennie o godz. 6.30 z wyjątkiem niedziel i uroczystości.

8 grudnia – czwartek, Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny.

Msze św. o godz. 6.30, 7.00, 8.00, 9.00 i 18.30. Od godz. 12.00 do 13.00 w kościele GODZINA ŁASKI dla całego świata.

13 grudnia – wtorek, Adoracja Parafialna.

Wystawienie Najświętszego Sakramentu po Mszy św. o godz. 8.00 zakończone Nabożeństwem o godz. 18.00.

18 – 21 grudnia – REKOLEKCJE ADWENTOWE.

Opracowała
s. M. Bernarda Konieczna CR



OCZEKUJE NAS WSPÓLNOTA ŚWIĘTYCH

Fragment rozważania przed modlitwą „Anioł Pański”, 1 listopada 2002



Ja jestem
zmartwychwstaniem
i życiem.

Kto we mnie wierzy,
choćby i umarł,
żyć będzie.

Każdy kto żyje
i wierzy we Mnie,
nie umrze na wieki.

(J 11, 25-26)

PIELGRZYMKI PARAFIALNE

CAŁYM ŻYCIEM DZIĘKOWAĆ – DROGA DO LORETTO

19 czerwca 2005 r. na Placu Piłsudskiego w Warszawie, ks. kard. Józef Glemp Prymas Polski z upoważnienia papieża Benedykta XVI dokonał uroczystego aktu beatyfikacji ks. Ignacego Kłopotowskiego. Na tym samym placu papież Jan Paweł II w 1979 r. przyzywał Ducha Świętego, by zstąpił na polską ziemię. Beatyfikacja ks. Ignacego była echem tamtego wydarzenia. Gorliwy kapłan, ojciec ubogich i apostoł drukowanego Słowa Bożego był napełniony Duchem Świętym i działał z jego inspiracji.



*Autorka z koleżanką przed obrazem
bł. ks. I. Kłopotowskiego*

Sanktuaria to miejsca, w których Bóg w sposób szczególny udziela swojej łaski – jednym z nich jest Loreto, położone ok. 60 km na północny wschód od Warszawy, nad rzeką Liwiec. Ukryte w leśnej ciszy powoduje, że człowiek zapomina o sprawach doczesnych i łączy się z Matką Bożą. „Odkryłam” je kilkanaście lat temu, gdy przebywałam z rodziną na letnisku w niedalekich Urlach. Nasi urlościacy znajomi, Zosia i jej syn Łukasz, zaproponowali nam rowerową pielgrzymkę do Loreto. Każdego lata odwiedzamy to Sanktuarium i modlimy się przy relikwiach jego Założyciela, błogosławionego ks. Ignacego Kłopotowskiego.

Urodził się 20 lipca 1866 r. w Korzeniówce, w parafii Drohiczyń nad Bugiem. Wychowany był w religijnej i patriotycznej atmosferze, w środowisku drobnej szlachty, a wartości, które wyniósł z domu: Bóg i Ojczyzna, kierowały całym jego życiem. Kształcił się w gimnazjum klasycznym w Siedlcach, Seminarium Duchownym w Lublinie i Akademii Duchownej w Petersburgu. Świecenia kapłańskie otrzymał 5 lipca 1891 r. w katedrze lubelskiej. Od tej chwili ksiądz Ignacy postanowił całym życiem dziękować za łaskę powołania kapłańskiego, bo tak bardzo je kochał. Świadczy o tym chociażby fragment jednego z jego pism: „Posługiwanie pasterskie jest najwyższą szkołą miłości; a miłość, jak jest doskonałością Boga, tak też stanowi doskonałość człowieka”. Jako kapłan odznaczał się wielką gorliwością, wiernością modlitwie, szczególną czcią Eucharystii oraz nabożeństwem do Matki Najświętszej.



Kaplica MB Loretańskiej



Grota MB Niepokalanej

Codzienna praca duszpasterska zetknęła go z nędzą moralną i materialną, ciemnotą i zacofaniem, w jakich żyła znaczna część ówczesnego społeczeństwa w zaborze rosyjskim. Z jego wielkiej wrażliwości na potrzeby Kościoła i narodu wyrosły liczne dzieła charytatywno-społeczne i wydawnicze. Czterdzieści lat przeżył w kapłaństwie. Przez 18 lat był wykładowcą w seminarium w Lublinie, przez 26 lat apostołował na polu wydawniczym, redaktorskim i dziennikarskim w Lublinie i Warszawie. Stworzył Lubelski Dom Zarobkowy, w którym bezdomni pracowali w wielu warsztatach, zarabiając na utrzymanie i mieszkanie. Założył Przytułek św. Antoniego dla moralnie upadłych kobiet, domy opieki dla starców oraz ochronki dla dzieci i młodzieży. Nie umiał pozostawać biernym wobec ludzkich potrzeb i usiłował im zawsze zaradzić.

O środki na utrzymanie swoich dzieł starał się sam, pobudzając do ofiarności zamożniejszych, w razie potrzeby osobiście kwestował. Nie poprzestawał na zaspokojeniu elementarnych potrzeb najbiedniejszych, lecz pragnął nieść im też pomoc duchową i kulturalną. Ks. Kłopotowski wiedział, że powołaniem kapłana jest prowadzenie ludzi do zbawienia, w tym celu sięgał po najnowocześniejsze, jak na jego czasy, środki przekazu. Uważał, że słowo drukowane jest przedłużeniem ambony i środkiem szerzenia Królestwa Bożego na ziemi, pisał więc, wydawał i rozpowszechniał broszurki religijno-patriotyczne, w których uczył miłości do Kościoła i Ojczyzny. Działając w zaborze rosyjskim, przemycał artykuły mówiące o Polsce i jej bohaterach, za co często był karany grzywną i więzieniem. Gdy Polska odzyskała niepodległość, wzywał do chrześcijańskiego wychowania dzieci i młodzieży. Nauczał, że nie słowa, ale praca i czyny są potrzebne. Redagował i wydawał m.in. dziennik „Polak-Katolik”, wznowił i redagował „Przegląd Katolicki”.

W 1920 r. ks. Ignacy był proboszczem parafii Matki Bożej Loretańskiej przy kościele św. Floriana na warszawskiej Pradze i jako dowód wdzięczności za łaskę zdrowia, otrzymaną za jej pośrednictwem, założył nowe żeńskie zgromadzenie zakonne – Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Loretańskiej. Duchowością Zgromadzenia jest życie Tajemnicą Wcielenia Syna Bożego, na wzór Maryi, pokornej Służebnicy Słowa. Działalnością wynikającą z tej du-

chowości jest w Zgromadzeniu służba Kościołowi poprzez słowo drukowane i inne formy służby człowiekowi. Sanktuarium Matki Bożej Loretańskiej, znajdujące się we włoskim Loreto, znane było w Polsce już w XV w. Ks. Kłopotowski kupił w 1928 r. dla Zgromadzenia majątek Zenówka, położony nad Liwcem. Zamierzał tu urządzić ośrodek kultu Matki Bożej Loretańskiej, prowadzić dzieła dobroczynne oraz stworzyć warunki do odpoczynku. Dla podkreślenia duchowego związku tego miejsca z Sanktuarium Świętego Domu w Loreto postarał się o urzędową zmianę nazwy osady na Loretto. Na przyjazd sióstr urządził im kaplicę w jednym z drewnianych domów w lesie. Po II wojnie światowej, z uwagi na wzrastającą liczbę wiernych, zaczęto myśleć o wybudowaniu większej kaplicy. Pomimo szykan i utrudnień ze strony władzy komunistycznej kaplica w stanie surowym stanęła w 1959 r. Prace nad wykończeniem kaplicy trwały jeszcze przez wiele lat. Na jej frontonie umieszczono grafikę przedstawiającą Matkę Bożą Loretańską z napisem: „Bogu w Trójcy Świętej Jedynemu i Matce Bożej Loretańskiej 1971”. Poświęcenia jej dokonał 19 lutego 1984 r. ks. bp Jerzy Modzelewski. Od 2000 r. w sarkofagu w pobliżu ołtarza spoczywają relikwie bł. ks. Kłopotowskiego. Nad sarkofagiem znajduje się obraz błogosławionego, upamiętniający jego modlitwę różańcową w loretańskim lesie, pędzla Jerzego Kumali. Głównym przedmiotem kultu jest łaskami słynąca figura Matki Bożej Loretańskiej, ufundowana



*Sarkofag i relikwie
bł. ks. I. Kłopotowskiego*

przez Teresę i Józefa Pawliczków z Freiburga, wyrzeźbiona w mediolańskiej pracowni. Jest ona wierną kopią figury autorstwa Leopolda Celanego, znajdującej się w Sanktuarium Świętego Domu w Loreto. W polskim Loretto została ustawiona w ołtarzu w nocy z 11 na 12 grudnia 1981 r. Figura przedstawia postać stojącej Maryi z Dzieciątkiem. Dzieciątko w lewej dłoni trzyma czarną kulę ziemską z krzyżem na znak władania światem, w prawej unosi różę – symbol miłości do nas aż po krzyż.

Z okazji Roku Maryjnego 1987 kard. Józef Glemp podniósł kaplicę Matki Bożej Loretańskiej do rangi sanktuarium, a świadectwem duchowego promieniowania i wzrostu czci, jaką tu



Widok kaplicy MB Loretańskiej

odbiera Matka Boża, była uroczysta koronacja figury Pani z Loretto 7 września 2008 r.

Tylną część budynku sanktuarium tworzy klasztor sióstr i dom nowicjacji, gdzie nowicjuszek pod okiem mistrzyni przygotowują się do podjęcia życia zakonnego. Obok niego usytuowana jest grotta Matki Bożej Niepokalanej, wzniesiona przez ks. Kłopotowskiego, ze sprowadzoną figurą Matki Bożej z Piekar Śląskich, poświęconą we wrześniu 1928 r. Matka Boża w grocie zna wiele tajemnic trudnej historii Loretto, szczególnie z czasu wojny i okupacji, gdy podjęto tu pracę konspiracyjną, a siostry otworzyły szpital polowy Armii Krajowej. W odległości 600 m od sanktuarium, po drugiej stronie szosy, znajduje się cmentarz Zgromadzenia. Teren ten wyznaczył ks. Kłopotowski i pierwszy na nim spoczął, w kapli-

cy, skąd przeniesiono go do kaplicy sanktuarium. Obecnie na cmentarzu znajdują się groby wszystkich sióstr loretańek, które odeszły do Pana. Jest to zjawisko wyjątkowe, aby wszystkie zmarłe członkinie wspólnoty zakonnej, apostołującej w różnych krajach świata, spoczywały na jednym cmentarzu. Siostry loretańki podejmowały różne formy apostołstwa, w zależności od potrzeby czasu; najważniejsze jednak było i pozostanie apostołstwo modlitwy. Posługując pielgrzymom, różnym grupom modlitewnym oraz opiekując się osobami starszymi i chorymi w domu opieki pod nazwą „Dzieło Miłości im. ks. Ignacego Kłopotowskiego”. Tutaj znajduje się także centrum formacyjne Zgromadzenia dla sióstr z placówek polskich i zagranicznych. Ks. Kłopotowski zmarł 7 września 1931 r. „Nie martwcie się, gdy umrę -

powiedział siostrom loretańkom – bo wtenczas więcej będę się Wami zajmował i więcej będę Wam mógł u Boga uprosić”. Żyje więc dalej w dziełach miłosierdzia, które prowadził za życia (Dom Opieki w Loretto i świetlica środowiskowa w Warszawie), w dziełach ewangelizacji poprzez wydawnictwa sióstr loretańek w Polsce, we Włoszech, w Rumunii i na Ukrainie. Żyje w czasopiśmie, które założył: w „Różańcu” i „Aniele Stróżu”, błogosławi także nowemu piśmie, wydawanemu z myślą o rodzicach, „Sygnały Troski”. Bł. ks. Ignacy Kłopotowski napisał: „Świętość zdobywa się za życia, nie po śmierci. Świętość dla każdego człowieka jest dostępna i stanowi jego prawdziwą wielkość”. Jego życie jest takim przykładem.

*Zdjęcia i opracowanie:
Grażyna Tierentiew*

Rok Kolbiański

PIELGRZYMKA

DO SZYMANOWA, MIEDNIEWIC I NIEPOKALANOWA

Parafialna Wspólnota Różańca Świętego udała się 9 kwietnia 2011 r., w Roku Świętego Maksymiliana, w 70-lecie jego śmierci na kolejną pielgrzymkę do Niepokalanowa. Na trasie pielgrzymki znalazły się także Szymanów i Miedniewice.



Replika pokoju św. Maksymiliana w muzeum



*Obraz i relikwie bł. M. Darowskiej
w jej kaplicy*

W Szymanowie uczestniczyliśmy we Mszy św. sprawowanej przez ks. P. P. Laskowskiego, opiekuna Wspólnoty, a s. Maria Ewa, niepokalananka, przypomniała nam historię Szymanowa, jego Patronki Matki Bożej Jazłowieckiej oraz współzałożycielki Zgromadzenia Sióstr Niepokalanego Poczucia NMP, m. Marceliny Darowskiej. W tym roku minęła setna rocznica śmierci tej wybitnej Polki, która wraz z m. Józefą Karską założyła zgromadzenie. Błogosławiona w 1996 r. Marcelina podjęła też dzieło wychowania kobiet. Podczas 50 lat swej posługi otworzyła sześć dużych domów z zakładami wychowawczymi i szkołami dla dzieci z okolicznych wsi. Obecnie siostry prowadzą szkoły średnie i podstawowe oraz przedszkola, a także katechizują, również na Ukrainie i Białorusi.



Figura z brązu św. Maksymiliana
w muzeum

W Miedniewicach modliliśmy się w naszych intencjach przed obrazem Matki Bożej Świętorodzinnej, gdzie liczne wota i pamiątki po otrzymanych łaskach świadczą o opiece Świętej Rodziny nad pielgrzymami.

W Niepokalanowie oglądaliśmy Misterium Męki Pańskiej – spektakl ruchomych obrazów i figur, oraz ruchomą szopkę, przedstawiającą historię Kościoła w Polsce. Byliśmy też w muzeum o Maksymilianie Kolbego. Zgromadzone w nim eksponaty prezentują życie i działalność założyciela klasztoru oraz rozwój Niepokalanowa i misji franciszkańskich na całym świecie. Niepokalanów – sanktuarium wspólne Matki Bożej Niepokalanej i św. Maksymiliana Kolbego – jest miejscem niezwykłym. Nie ma tu cudownej figury, chociaż dzieje Niepokalanowa zaczęły się od skromnej figurki Matki Bożej, którą wystawił wierny Jej Rycerz. Nie ma relikwii świętego, gdyż jego ciało spalono w krematorium, a prochy rozrzucono po ziemi. Nie ma też źródła uzdrawiającej wody, ale pielgrzymi mogą tu zaczerpnąć ducha wiary franciszkańskiej wspólnoty.

Rajmund Kolbe urodził się 8 stycznia 1894 r. w Zdunskiej Woli. Z domu rodzinnego wyniósł umiłowanie Matki Bożej i wolę rycerskiej walki. W 1910 r. wstąpił do zakonu franciszkanów we Lwowie i otrzymał zakonne imię Maksymilian

Maria. W Rzymie uzyskał dwa doktoraty: z filozofii i z teologii, przyjął też święcenia kapłańskie. W 1919 r. wrócił do Polski i podjął wykłady w seminarium franciszkanów w Krakowie, które po roku przerwał z powodu gruźlicy. Jeszcze w Rzymie, w 1917 r., założył wraz z kolegami stowarzyszenie Rycerstwa Niepokalanej, które szerzył po powrocie do kraju. Od stycznia 1922 r. zaczął wydawać w Krakowie miesięcznik „Rycerz Niepokalanej”.

W 1927 r. założył klasztor – wydawnictwo Niepokalanów, który wkrótce stał się znaczącym katolickim ośrodkiem prasowym, wydawał kilka wielokładowych miesięczników, a od 1935 r. także katolicki „Mały Dziennik”. W 1930 r. o. Maksymilian wyjechał do Japonii i założył tam „Niepokalanów Japoński”. Rozpoczął też organizację podobnych ośrodków w Chinach i Indiach.

W 1936 r. sprowadzono go do Polski, aby pokierował Niepokalanowem, który stał się największym klasztorem katolickim na świecie. W chwili wybuchu II wojny światowej było tam 700 zakonników i kandydatów. Gorliwość i wielki zapal o. Maksymiliana pociągały innych. Wielkie dzieła, najnowocześniejsze rozwiązania, z zastosowaniem nowej myśli technicznej, tego wszystkiego dokonał chorowity zakonnik, który przybył do Niepokalanowa mając w ręku dwa skarby: różaniec i figurę Matki Bożej Niepokalanej, a w sercu wyzwanie: „Zdobyc cały świat dla Chrystusa przez Niepokalaną”. Był człowiekiem wielu talentów, którymi obdarzył go Bóg, a on żadnego z nich nie zmarnował. W Niepokalanowie dzia-

łała radiostacja, elektrownia, drukarnia, różne warsztaty naprawcze, własna straż pożarna. O. Kolbe zamierzał wybudować lotnisko, a także interesował się żywo badaniami nad przekazem obrazu za pomocą fal radiowych czyli pierwocinami dzisiejszej telewizji. Wojna zatrzymała tę działalność. 17 lutego 1941 r. gestapo zabrało o. Kolbego na Pawiak, a 25 maja wywieziono go do Oświęcimia. Ogrom swoich dokonań za życia przypieczętował Święty męczeńską śmiercią, oddając życie dla uratowania innego więźnia – męża i ojca.

Składając hołd i szacunek tej wielkiej postaci, Senat Rzeczypospolitej Polskiej ogłosił rok 2011 Rokiem Świętego Maksymiliana Marii Kolbego.

Przykład życia świętego maksymalisty jest wołaniem o miłość, której świat musi uczyć się ciągle na nowo. W złaicyzowanym świecie człowiek łatwo odchodzi od przykazania miłości, a podąża za przyjemnościami, bez ponoszenia odpowiedzialności za bliźniego, bez ofiary, bez odniesienia do Chrystusa. Gdy widzi się nie tylko męczeńską śmierć św. Maksymiliana, ale i całe jego życie, warto w tym Roku Kolbiańskim przyrzeć się bliżej nam samym: ile jest w nas chrześcijaństwa i człowieczeństwa, ile jesteśmy zdolni dać Chrystusowi i człowiekowi w potrzebie, czy potrafimy kochać nad życie.

Bowiem „Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich” (J 15,13).

Opracowały:

Maria Koziarska, Grażyna Tierentiew

Zdjęcia: Grażyna Tierentiew

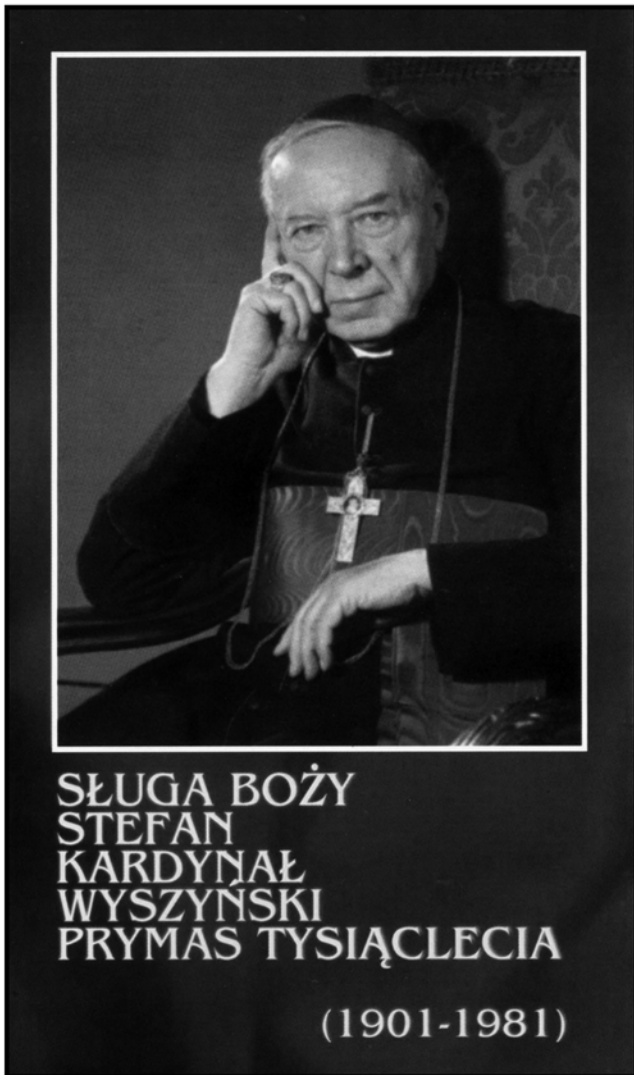


W trzydziestą rocznicę śmierci...

Nie istnieje „niemożliwe”, gdy prowadzi i wspiera Maryja, która pierwsza uwierzyła w to, co „niemożliwe”.

Kardynał Stefan Wyszyński

Modlitwa o beatyfikację Stefana Kardynała Wyszyńskiego Prymasa Tysiąclecia



Boże w Trójcy Świętej Jedyny,
Ty w swojej niewypowiedzianej dobroci
powołujesz ciągle nowych apostołów,
aby przybliżali światu Twoją Miłość.
Bądź uwielbiony za to, że dałeś nam
opatrnościowego Pasterza
Stefana Kardynała Wyszyńskiego,
Prymasa Tysiąclecia.
Boże, źródło wszelkiej świętości,
spraw, prosimy Cię, aby Kościół
zaliczył go do grona swoich świętych.
Wejrzyj na jego heroiczną wiarę,
całkowite oddanie się Tobie,
na jego męstwo wobec przeciwności
i prześladowań, które znosił
dla imienia Twego.
Pomnij, jak bardzo umiłował
Kościół Twojego Syna,
jak wiernie kochał Ojczyznę
i każdego człowieka,
broniąc jego godności i praw,
przebaczając wrogom,
zło dobrem zwyciężając.
Otocz chwałą wiernego Sługę Twojego
Stefana Kardynała, który wszystko postawił
na Maryję i Jej zawierzył bez granic,
u Niej szukając pomocy
w obronie wiary Chrystusowej
i wolności Narodu.
Ojcze nieskończenie dobry,
uczyn go orędownikiem
naszych spraw przed Tobą.

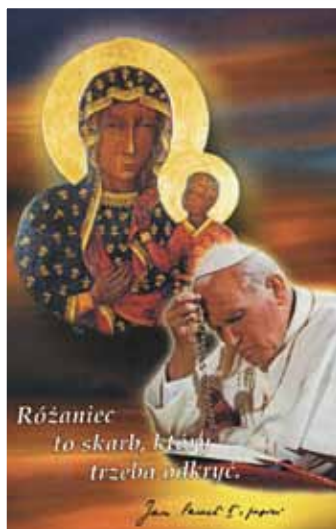
Pokornie Cię błagam, Boże, udziel mi za wstawiennictwem Stefana Kardynała Wyszyńskiego tej łaski, o którą Cię teraz szczególnie proszę...

„Dziękując Trójcy Przenajświętszej za wielką posługę Prymasa Tysiąclecia, prosimy Króla Wieków, aby nic nie zniszczyło tego głębokiego fundamentu, jaki mu było dane założyć w duszy Ludu Bożego na całej polskiej ziemi”.

Jan Paweł II, 16 VII 1983



(red.)



Nabożeństwo Różańcowe

**JEST Z NAMI
W KAŻDY CZAS**

Od stuleci uznajemy Ją za swoją MATKĘ, KRÓLOWĄ, PATRONKĘ, HETMANKĘ, KRÓLOWĄ RÓŻAŃCA ŚWIĘTEGO. Także jesienią, w PAŹDZIERNIKU, nasza świątynia wypełnia się podczas Nabożeństw Różańcowych, w niedziele i w dni powszednie o godz. 17.45.



RÓŻANIEC

Są paciorki najpiękniejsze na świecie
Przy nich ręce wykonują przecudny taniec
Co to jest? Czy wy wiecie?
Tak, to nasza pociecha – to Różaniec.

Gdy masz kłopoty lub wątpliwości
Chwytaj za różaniec
Kłękaj w kąciку – módl się w cichości
Z pewnością przyniesie ci coś poślaniec.

Kiedy dusza twoa okryta mrokiem
Różaniec ci pomoże
Bądź zawsze pod różańca urokiem
A wtedy zawołaj: „Dzięk Ci, Boże.”

Przebieram paciorki – jeden za drugim
Każda Zdrowaśka niesie radość
I wiem, że nie jestem już stworzeniem ubogim
Że rozproszyła się moja słabość.

Różańcem opaszę me ręce
By dusza chłonęła moc
Kłękę przed Matką w podzięcie
I zda się – jaśniejsza jest noc.

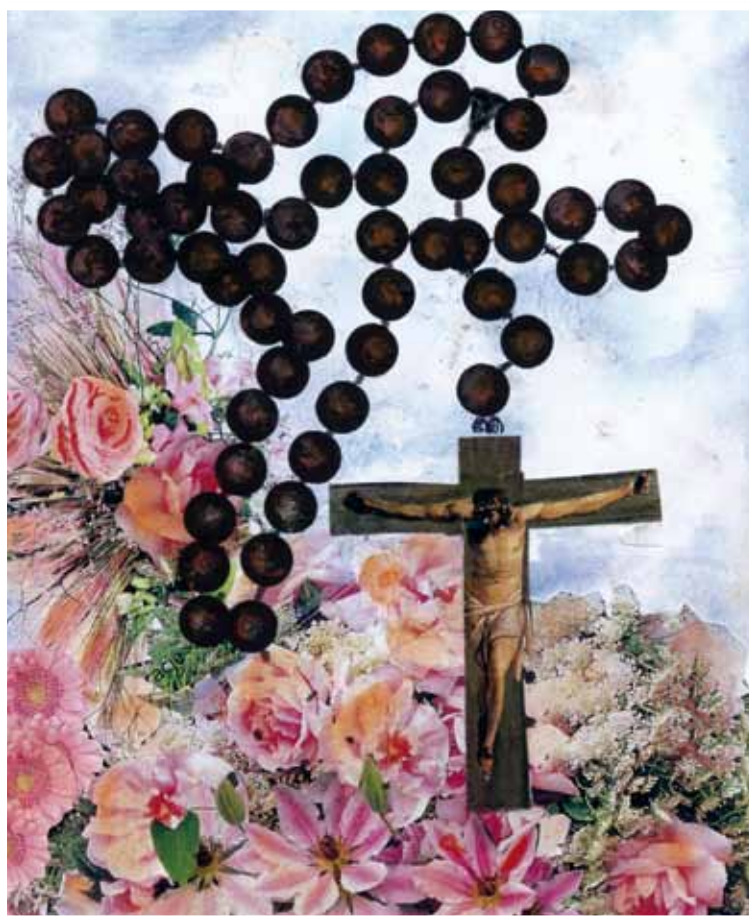
Za tę modlitwę – chwalmy Maryję
Cześć Jej i Chwała
Nie wiesz, kiedy twoja godzina wybije
Ten ratunek do zbawienia – Ona – nam dała.

Mówcie różaniec zatroskani
Módlcie się do swojej Matki
Kłękajcie u stóp „Niebieskiej Pani”
I zawołajcie: „My, Twoje dziatki”.

I stanie się wszechświata czas
Zacznie się radosny duszy śpiew
Ramiona Jej przygarną nas
To będzie twej krwi, twego serca zew.

Przecudne koraliki mej miłości
Jesteście radością – moim natchnieniem
Ileż macie w sobie mocy i czułości
Proszę – bądźcie mi ostatnim tchnieniem.

śp. Irena Poniatowska
Nasza Parafianka zm. w 2008 r.



**WEŹ MNIE DO SERCA I DO RĘKI.
ZATRZYMAJ SIĘ. UKŁĘKNIJ...**

Rys. M.N.



Mini repetytorium z nauk katechetycznych

MODLITWA

Modlitwa zajmuje zasadnicze i podstawowe miejsce w religii chrześcijańskiej, umożliwia bezpośredni, osobisty kontakt z Bogiem. Jest spojrzeniem poznania i miłości skierowanym w wierze i nadziei ku Bogu. Stosownie do znaczenia modlitwy, KKK poświęca jej szczególnie dużo uwagi, przeznaczając na to zagadnienie swoją całą czwartą część.

Zdarza się, że na skutek niewłaściwego zrozumienia znaczenia modlitwy lub złych nawyków z dzieciństwa, „odmawiamy” ją recytując wyuczone na pamięć, mniej lub więcej zrozumiałe formuły, traktujemy jak nudną powinność, którą kończymy możliwie szybko i z westchnieniem ulgi. Bywa, że widzimy w niej rodzaj transakcji z Bogiem, który jak sądzimy powinien być zadowolony z dopełnienia przez nas modlitewnego obrzędu i niezwłocznie dać nam to, o co Go prosimy. Tymczasem modlitwa nie jest formą targów ani negocjacji, próbą „zjednywania sobie” Boga za „ofiarowane” Mu formuły modlitewne i „paciorki”. Poza miłością nie mamy nic, co moglibyśmy Bogu ofiarować. Wszystko inne co wydaje nam się, że posiadamy pochodzi od Boga i jest Jego własnością.

Modlitwa jest spotkaniem z żywą Osobą, rozmową z Bogiem, której nie należy ograniczać do wyuczonych na pamięć paciery. Pacierze, litanie czy nabożeństwa są cenne i potrzebne, ale nie powinny stanowić jedynej formy modlitwy.

Jest ona żywa, gdy rzeczywiście staje się rozmową z Bogiem, gdy człowiek, nawet nieskładnie ale szczerze, mówiąc Mu o sobie, swoich problemach, troskach i obawach tworzy z Nim żywą więź i relację.

Przekazane w Ewangelii wg św. Łukasza przypowieści o modlitwie pouczają nas, że powinna być ona usilna (kołaczcie a otworzą wam), ciągła, nieustrudzona i wznoszona z cierpliwością wiary („natrętna wdowa”) oraz wznoszona w pokorze modlącego się serca (przypowieść o faryzeuszu i celniku).

Wartość modlitwy zależy w dużej

mierze od tego, o co się modlimy. Nie może prosić o to, co jest naganne moralnie. Może być prośbą o dobra doczesne w tej mierze, w jakiej są one dla nas lub naszych bliźnich korzystne z punktu widzenia zbawienia. Taka prośba powinna być zawsze warunkowa, poddana Bogu, który wie lepiej, co jest potrzebne dla prawdziwego dobra nas i naszych bliźnich. Ufna i pokorna modlitwa zawsze zostanie wysłuchana, uzyska to, co jest naprawdę potrzebne dla naszego prawdziwego dobra, i dlatego nie zawsze zgodne z tym, o co prosiliśmy.



Nasza grzeszna natura sprawia, że nie jesteśmy w stanie naprawdę dobrze się modlić. Napotykamy szereg trudności, z których może najczęstsza jest roztargnienie dotyczące słów modlitwy, ich sensu, trudności w oderwaniu myśli od codziennych problemów. Próba przezwyciężenia roztargnienia własnymi siłami jest zwykle bezskuteczna, ponieważ wyjawia nam ono to, do czego tak naprawdę jesteśmy przywiązani. Dopiero pokorne, dokonane w duchu prawdy, uświadomienie sobie tych przywiązań pozwoli na ofiarowanie Bogu naszych myśli, aby On je oczyścił.

Nie należy zniechęcać się trudnościami w modlitwie ani tym, że nie umiemy dobrze się modlić, ale nie ustając w wysiłkach wzywać pomocy

Ducha Świętego, Nauczyciela modlitwy chrześcijańskiej.

Istnieją różne formy modlitwy:

Błogosławieństwo i adoracja

– pełne czci milczenie przed Bogiem, wdzięczność za Jego dary. Bez odmawiania modlitw, czytań, śpiewów, trwanie przed Bogiem ze świadomością, że On jest, że wszystko przyjmie, zrozumie i nie odrzuci.

Prośba – wyraża świadomość naszego związku z Bogiem, a gdy prosimy o przebaczenie jest powrotem do Niego. Przedmiotem prośby może stać się każda nasza potrzeba.

Modlitwa wstawienicza – prośba za innych przybliżająca do modlitwy samego Jezusa. Nie znając granic obejmuje również nieprzyjaciół.

Modlitwa dziękczynienia – jej przedmiotem mogą być każda radość, każdy ból, każde wydarzenie i każda potrzeba. „W każdym położeniu dziękujcie” (1Tes 5,18).

Modlitwa uwielbienia – całkowicie bezinteresowna, wysławia Boga nie za to, co czyni, ale dlatego, że ON JEST.

Warto zwrócić uwagę na szczególnie rodzaj modlitw zanoszonych do Boga za pośrednictwem Maryi i Świętych. W tych modlitwach prosimy Maryję i Świętych o to, by modlili się za nas lub wraz z nami, wzmacniając tym samym naszą, skierowaną do Boga modlitwę. Przeświadczenie, że Maryja lub Święci mają moc udzielania nam tego o co prosimy, byłoby postawą zabobną, bliską bałwochwalstwa i politeizmu. Moc taką ma wyłącznie Bóg. Pogańskim byłoby również wyobrażanie sobie Boga tak niedostępnym, że do kontaktu z Nim konieczni są pośrednicy. W naszych kontaktach z Bogiem nie jest niezbędne żadne pośrednictwo. Wiedząc jednak, że na skutek naszej grzesznej natury nasza modlitwa nigdy nie jest doskonała, możemy prosić aby została wzmocniona, oczyszczona i naprawiona przez doskonale czystą i prawą modlitwę Maryi i Świętych. Jednak samą modlitwę powinniśmy kierować tylko do Boga.

*Opracował Marek Kowalski
na podstawie:*

1. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, II wydanie poprawione, Pallottinum 2002
2. Jean Daujat, *Modlitwa*, Instytut Wydawniczy PAX 1970
3. Urszula Kłusek SAC, *Siedem razy wyzwolenie*, Księgarnia Świętego Wojciecha, Poznań 2007

Apostolstwo Dobrej Śmierci



Rys. arch. red.

*Święty Józefie
– módl się za nami*

Śmierć jest jedynym pewnym zdarzeniem, które każdego z nas czeka, nie znamy jedynie czasu i sposobu rozstania się z tym światem. Jako chrześcijanie wierzymy, że śmierć stanowi konieczny etap przejścia do Domu Ojca, że nie kończy życia tylko je zmienia. Mimo to myśl o umieraniu budzi u większości z nas obawę i lęk przed nowym, nieznanym zjawiskiem, z którym przyjdzie się samotnie zmierzyć. Powoduje to wypieranie śmierci z naszej świadomości. Zaczynamy myśleć i postępować tak, jak gdyby nasz pobyt w świecie materialnym miał trwać wiecznie. Takie zgubne przekonanie powoduje często zachwianie hierarchii wartości, zaczynamy służyć nie Bogu, lecz mamonie oraz bardziej słuchać nie Boga, lecz ludzi. Wprawdzie często przykra, ale zbawien-na pamięć o nieuchronnej śmierci daje właściwą perspektywę w ocenie spotykających nas wydarzeń, w wyborze postę-

powania i spojrzeniu na otaczający świat. Umożliwia wcześniejsze przygotowanie się do niej, w czym pomóc może wstąpienie do Apostolstwa Dobrej Śmierci i oddanie się pod szczególną opiekę jego Patronom: Matce Bożej od Siedmiu Boleści i św. Józefowi. Apostolstwo to, zwane również Stowarzyszeniem Matki Bożej Patronki Dobrej Śmierci, jest zrzeszeniem modlitewnym przygotowującym do godnego, chrześcijańskiego umierania.

Zostało w obecnej formie zatwierdzone przez Papieża Piusa X dnia 22 lipca 1908 r. Główna siedziba Stowarzyszenia od 2004 r. znajduje się w La Chapelle-Montligeon we Francji, gdzie mieści się również Światowe Centrum Modlitwy za Zmarłych.

W Polsce, na mocy Dekretu Nr 2150/87/PR Prymasa Polski – Ks. Kard. Józefa Glempa, od 30 maja 1987 r. siedzibą Apostolstwa Dobrej Śmierci jest Górka Klasztorna, a opiekę nad nim sprawują przebywający tam Misjonarze Świętej Rodziny.

Istnieją trzy stopnie przynależności do Stowarzyszenia:

I – wpis do Księgi Stowarzyszenia równoznaczny z oddaniem się pod opiekę Matki Bożej Patronki Dobrej Śmierci;

II – wpis do Księgi jak dla I stopnia oraz zobowiązanie się do omawiania rano i wieczorem trzech *Zdrowaś Maryjo* z dodanym wezwaniem: *Matko Boża Patronko Dobrej Śmierci – módl się za nami*, *Święty Józefie – módl się za nami*;

III – warunki jak dla II stopnia oraz codzienny, wieczorny rachunek sumienia z przeżytego dnia i raz w miesiącu przystąpienie do spowiedzi.

Wymienione w II i III stopniu zobowiązania nie są podejmowane pod karą



Rys. arch. red.

*Matko Boża Patronko Dobrej
Śmierci – módl się za nami*

grzechu śmiertelnego i nie trzeba się spowiadać z ewentualnego zapomnienia o którejś z modlitw.

Decyzja o zapisaniu się do Stowarzyszenia musi być podjęta dobrowolnie i osobiście. Zapisując się należy podać wybrany stopień przynależności. Zapisu można dokonać przez wypełnienie formularza na stronie internetowej www.apostolstwo.pl lub wypełniając druk formularza i wysyłając go na adres: Apostolstwo Dobrej Śmierci, Górka Klasztorna, 89-310 Łobżenica. Druk taki można otrzymać w redakcji „Parafii na Sadach”. Po dokonaniu przez Stowarzyszenie weryfikacji tożsamości osoby wypełniającej formularz zgłoszeniowy i wpisaniu do Księgi Stowarzyszenia, na podany w zgłoszeniu adres zostanie wysłany, potwierdzający wpis, imienny dyplomik (legitymacja) ADS. Przyjęcie do Stowarzyszenia jest bezpłatne. W miarę możliwości, z okazji zapisu lub później, można składać ofiary na rozwój Dzieła.

Raz dokonany zapis do Księgi Stowarzyszenia ważny jest na całe życie i nie trzeba go ponawiać. Na stopień wyższy można przejść samemu, bez powiadamiania o tym Stowarzyszenia. Dzieci mogą się zapisać dopiero po przyjęciu I Komunii Św. Przynależność dostępna jest również dla ludzi oddalonych od Boga i Kościoła oraz dla braci odłączonych.

W intencji żyjących i zmarłych członków Stowarzyszenia odprawiana jest codziennie Msza św.

Członkostwo w Apostolstwie Dobrej Śmierci jest dobrym wykorzystaniem czasu użyczanego nam jeszcze przez Miłosiernego Boga, a częsta myśl o śmierci jest najlepszym sposobem dobrego wykorzystania Bożych łask i natchnień w naszym obecnym życiu.

Opracował Marek Kowalski



Rys. z folderu ADS

*Dyplom papieski Benedykta XVI dla członków ADS z okazji 100-lecia
zatwierdzenia Stowarzyszenia Matki Bożej Patronki Dobrej Śmierci*



Kościół w najstarszej parafii pw. św. Jana Kantego w Krasnosielcu



Kościół parafii pw. św. Jana Kantego w Chicago



Kościół w najmłodszej parafii pw. św. Jana Kantego w Słupsku



Dzień Patrona

- kult Św. Jana Kantego w Polsce i na świecie

Jak co roku wspomnienie św. Jana Kantego przypada na dzień **20 października** i ma rangę co najmniej obowiązkowego święta we wszystkich katolickich parafiach (w Archidiecezji Krakowskiej ma rangę uroczystości). Modlitwy formularza Mszy św. oraz teksty Liturgii Godzin oprócz przybliżania osoby Patrona dają również możliwość modlitwy za jego wstawiennictwem. Kolekta mszalna przewiduje, aby za przykładem św. Jana Kantego wierni prosili o odpuszczenie grzechów poprzez przyjęcie postawy okazania miłosierdzia wszystkim ludziom. Modlitwa nad darami zawiera prośbę (za wstawiennictwem Świętego) o bliskość z Bogiem poprzez miłowanie Go ponad wszystko, a bliźnich ze względu na Niego. Modlitwa po Komunii Św. zawiera prośbę o dar naśladowania miłosierdzia Świętego i udział w jego szczęściu wiecznym.

Św. Jan Kanta jest patronem Polski, głównym patronem Archidiecezji Krakowskiej, miasta Krakowa, profesorów, młodzieży, studentów, „Caritas”, szkół katolickich. W ikonografii przedstawia się św. Jana Kantego m. in. jako kapłana w ornacie, jako teologa i profesora, w todze i birecie doktorskim na głowie, z księgą w dłoni.

W skali lokalnej św. Jan Kanta jest patronem co najmniej 29 parafii w Polsce i 6 „polonijnych” w Stanach Zjednoczonych.

Najstarszą polską parafią pod wezwaniem św. Jana Kantego jest parafia w Krasnosielcu w diecezji łomżyńskiej (erygowana w 1386 roku). Przetawiony na zdjęciu obecny kościół murowany w stylu neoklasycystycznym, ufundowany przez J. Kasińskiego, wybudowa-

no ok. 1790 r. Większość polskich parafii pod wezwaniem naszego Patrona było erygowanych po 1945 roku. Nieliczne, w tym parafie: w Mławie, Poznaniu, Stryżowie, Malcu k. Kęt, Legionowie, Zembrzycach, Suchaniu, Ustrobniej, Żołyńiu i Tarnawce powstały wcześniej.

Najmłodszą polską parafią pod wezwaniem św. Jana Kantego jest parafia w Słupsku, erygowana w 1991 roku. Pełni ona także funkcję kościoła akademickiego dla słupskich studentów. Patrząc na imponującą, nowoczesną bryłę słupskiego kościoła parafialnego trudno uwierzyć, że powstał on z przebudowanej stodoły szpitalnej.

Parafie pod wezwaniem św. Jana Kantego mieszczą się najliczniej na terenach południowej Polski - w województwie podkarpackim (8 parafii, m. in.: Niebock, Błędowa Tyczyńska, Tarnawka, Dydnia, Żołyń, Ustrobnia) i małopolskim (6 parafii: Kraków, Borzęcin, Szczepanów, Stryżów, Malec koło Kęt, Zembrzyce).

Polonijne parafie pod wezwaniem naszego Patrona znajdują się w: Clifton w stanie New Jersey, Chicago w stanie Illinois, Filadelfii w Pensylwanii, Cleveland w Ohio, Buffalo w stanie Nowy Jork oraz w stanie Nebraska. Najaktywniejszą i najliczniejszą jest parafia w Chicago, współuczestnicząca w corocznych krakowskich uroczystościach na cześć Patrona. Parafie polonijne pod wezwaniem św. Jana Kantego powstawały na ogół pod koniec XIX wieku.

W Kętach, miejscu urodzenia naszego Patrona, mieści się



Kościół pw. św. Jana Kantego w Kętach

XVIII- wieczny kościół pod wezwaniem św. Jana Kantego, znajdujący się na terenie parafii św. Małgorzaty i Katarzyny. Miejsce pochodzenia Świętego ma poza tym ścisły związek z naszą parafią również jako kolebka Zgromadzenia Sióstr Zmartwychwstank. To właśnie z Kęt pochodziły jego Matki Założycielki: Celina i Jadwiga Borzęckie.

Marta Cichowicz-Major



Św. Jan Kanta i Jego Relikwie w naszej świątyni

Matka Boża Różańcowa na Bródnie

Fot. Anna Laszuk



Procesja do koronacji

Pierwsze ślady osadnictwa na terenie obecnej Warszawy znajdują w okolicach Bródna. Datuje się je na epokę brązu. W IX wieku istniała tu osada, a wkrótce powstał gród, opuszczony przez mieszkańców w XI wieku. Jego ślady są dzisiaj zabezpieczone i utrwalone. Po kilkowiekowej przerwie osadnicy wrócili tu znowu. W XV wieku istniała tu wieś książęca, która wkrótce stała się własnością królewską. Przez pierwsze wieki istnienia osada miała charakter wiejski. W latach 1867-1868 na mocy ukazu carskiego utworzona została gmina Bródno, do której należała wieś Bródno oraz tzw. Nowa Praga, wyodrębniona w 1861 r. z Targówka. Nowe Bródno powstało na zachodniej części wsi Bródno, zasiedlonej w latach 1870-1880.

Mieszkańcy Bródna należeli wówczas do jedynej na prawym brzegu Wisły parafii rzymskokatolickiej pw. Matki Bożej Loretańskiej (ul. Ratuszowa), założonej w 1617 r. Jej powstanie związane jest ze sprowadzeniem w te okolice zakonu bernardynów, co było inicjatywą Zofii Kryskiej, żony kanclerza królewskiego koronnego Feliksa Kryskiego. Zofia Kryska wspierała też budowę kościoła, która trwała od 1628 do 1638 r. Liczba ludności Bródna w XIX wieku powiększała się szybko i mały kościół nie był w stanie jej pomieścić. Trudność w uczęszczaniu na nabożeństwa stanowiła też duża odległość od kościoła. Postanowiła temu zaradzić kolejna szlachetna niewiasta – księżna Maria Ewa Radziwiłłowa z Zawiszów, filantropka, fundatorka wielu szkół i świątyń, w tym Bazyliki Najświętszego Serca Jezusowego przy ul. Kawęczynskiej. Dzięki niej w 1909 r. zbudowano pierwszy drewniany kościółek przy

ul. Białoleńskiej 38 (obecnie ul. Wysokiego). Kilka lat później ks. abp Aleksander Kakowski erygował tu Parafię Matki Boskiej Różańcowej. Stało się to 26 października 1913 r. Pierwszym proboszczem został ks. Aleksander Sękowski.

W 1916 roku Nowe Bródno zostało włączone w granice Warszawy. Dwa lata później parafię, już warszawską, odwiedził nuncjusz papieski Achilles Rattii, późniejszy papież Pius XI. Przybył tu na uroczystość sakramentu bierzmowania młodzieży. Wkrótce jednak i ten nowy drewniany kościół stał się za mały. Kolejny proboszcz, ks. Stefan Roguski, uzyskał w 1934 roku zgodę na budowę kościoła murowanego. Rozpoczęte prace przerwał wybuch wojny. W czasie walk w 1939 r. drewniany kościół został mocno uszkodzony, a w 1944 r. całkowicie spalony. Nabożeństwa musiały odbywać się w Domu „Caritas” przy ul. Poborzańskiej. Stan ten trwał także po wojnie. Nowy proboszcz, ks. Tadeusz Zimiński, zaczął gromadzić materiały budowlane i nieoficjalnie rozpoczął wstępne prace. 8 maja 1949 r., prymas Polski Stefan Wyszyński wydał akt erekcyjny i poświęcił fundamenty kościoła. Nadal nie było jednak zgody władz na budowę kościoła. Uzyskano ją dopiero 3 maja 1957 r. Od tego momentu prace budowlane posuwały się bardzo szybko. Brali w nich udział liczni parafianie, dzięki czemu 13 czerwca 1960 r. ks. prymas Wyszyński mógł już wyświęcić kościół, a 31 maja 1964 r. konsekrował ołtarz i od tego dnia wszystkie Msze św. były sprawowane w nowej świątyni.



Figura Matki Bożej po koronacji

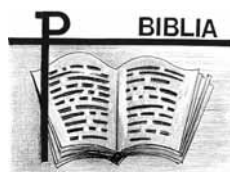
20 września 1960 r., kiedy kościół był jeszcze w stanie surowym, prymas Wyszyński podarował parafii figurę Matki Bożej Fatimskiej, którą otrzymał od polskich katolików z Hiszpanii i Portugalii w 1956 r. w dowód wdzięczności za jego nieugiętą postawę w trakcie internowania. Ofiarowaniu figury towarzyszyło następujące przesłanie: „Niech więc króluje Ona u Was w takiej postaci, w jakiej zjawiła się w Fatimie, jako Królowa Różańcowa. Tam przyszła do prostych dzieci wiejskich, niech więc pozostanie u tego pracowitego i ofiarnego ludu Nowego Bródna, na przedmieściach stolicy, jako jego Najlepsza Matka, Opiekunka i Wspomożycielka.” Od początku figura otaczana była szczególną czcią. Nieduża, wykonana z hebanowego drewna, miała wielkie znaczenie nie tylko dla parafii. Jej rangę podkreśliła koronacja, która miała miejsce 15 maja 2011 r. Termin koronacji nie był przypadkowy. Przypadł on w niedzielę najbliższą rocznicy pierwszych objawień fatimskich, w 30-lecie śmierci kard. Wyszyńskiego, który ofiarował figurę, w 30-lecie zamachu na Ojca Świętego Jana Pawła II, ocalonego przez Matkę Bożą Fatimską, oraz w miesiącu jego beatyfikacji. Uroczystość ta była kolejną stacją dziękczynienia diecezji warszawsko-praskiej za tę beatyfikację. Dwa dni wcześniej odbyła się w Fatimie Msza św. dziękczynna, w czasie której można było zaobserwować niecodzienne zjawisko atmosferyczne – słońce nad sanktuarium otoczone różnokolorową obręczą. Przypomniano wówczas, że ostatniemu objawieniu maryjnemu w Fatimie, 13 października 1917 r., również towarzyszył fenomen meteorologiczny, tzw. taniec słońca.

W trakcie uroczystości koronacyjnych słońca nie ujrano, przybyli wierni nie zważali jednak na kaprysy pogody i trwali w potokach deszczu przy Matce Bożej. We Mszy św. uczestniczyli liczni kapłani, siostry zakonne i rzesze świeżych. Koncelebrze przewodniczył ks. Henryk Hoser abp warszawsko-praski, a koronacji figury dokonał ks. kard. Józef Glemp, następca Prymasa Tysiąclecia, tak zasłużonego dla parafii. Obecny był także bp senior Alojzy Orszulik. Dziękując im z wdzięcznością ks. proboszcz Wołosiewicz zwrócił się jednocześnie do abpa Hosera z prośbą o ustanowienie w tym kościele sanktuarium. Być może zbiegnie się to ze 100-leciem parafii, które przypada w 2013 r.

Fot. Anna Laszuk

Opracowała Anna Laszuk

na podstawie m.in. Sanktuarium Diecezji Warszawsko-Praskiej, Warszawa 2010



Codzienne czytania

Lectio Divina 1.09 – 23.12.2011

NIEDZIELA	PONIEDZIAŁEK	WTOREK	ŚRODA	CZWARTEK	PIĄTEK	SOBOTA
				1.09 Kpł 4,1-35	2.09 Kpł 5,1-26	3.09 Kpł 6,1-7,38
4.09 Kpł 8,1-36	5.09 Kpł 9,1-10,20	6.09 Kpł 11,1-47	7.09 Kpł 12,1-13,59	8.09 Kpł 14,1-57	9.09 Kpł 15,1-33	10.09 Kpł 16,1-34
11.09 Kpł 17,1-18,30	12.09 Kpł 19,1-20,27	13.09 Kpł 21,1-22,33	14.09 Kpł 23,1-44	15.09 Kpł 24,1-25,55	16.09 Kpł 26,1-46	17.09 Kpł 27,1-34
18.09 Lb 1,1-54	19.09 Lb 2,1-4,49	20.09 Lb 5,1-6,27	21.09 Lb 7,1-8,26	22.09 Lb 9,1-10,36	23.09 Lb 11,1-12,16	24.09 Lb 13,1-14,45
25.09 Lb 15,1-16,35	26.09 Lb 17,1-19,22	27.09 Lb 20,1-22,1	28.09 Lb 22,2-25,18	29.09 Lb 26,1-27,23	30.09 Lb 28,1-30,17	1.10 Lb 31,1-32,42
2.10 Lb 33,1-34,29	3.10 Lb 35,1-36,13	4.10 Pwt 1,1-46	5.10 Pwt 2,1-3,29	6.10 Pwt 4,1-43	7.10 Pwt 4,44-6,25	8.10 Pwt 7,1-8,20
9.10 Pwt 9,1-10,22	10.10 Pwt 11,1-32	11.10 Pwt 12,1-14,29	12.10 Pwt 15,1-17,20	13.10 Pwt 18,1-20,20	14.10 Pwt 21,1-23,1	15.10 Pwt 23,2-26,15
16.10 Pwt 26,16-28,68	17.10 Pwt 28,69-30,20	18.10 Pwt 31,1-32,52	19.10 Pwt 33,1-34,12	20.10 Joz 1,1-2,24	21.10 Joz 3,1-5,12	22.10 Joz 5,13-7,26
23.10 Joz 8,1-35	24.10 Joz 9,1-10,43	25.10 Joz 11,1-12,24	26.10 Joz 13,1-33	27.10 Joz 14,1-15,20	28.10 Joz 15,21-17,18	29.10 Joz 18,1-19,16
30.10 Joz 19,17-20,9	31.10 Joz 21,1-45	1.11 Joz 22,1-34	2.11 Joz 23,1-24,33	3.11 Sdz 1,1-36	4.11 Sdz 2,1-3,6	5.11 Sdz 3,7-5,31
6.11 Sdz 6,1-40	7.11 Sdz 7,1-8,3	8.11 Sdz 8,4-35	9.11 Sdz 9,1-57	10.11 Sdz 10,1-11,28	11.11 Sdz 11,29-12,15	12.11 Sdz 13,1-14,11
13.11 Sdz 14,12-15,20	14.11 Sdz 16,1-31	15.11 Sdz 17,1-18,10	16.11 Sdz 18,11-19,10	17.11 Sdz 19,11-20,11	18.11 Sdz 20,12-48	19.11 Sdz 21,1-25
20.11 Rt 1,1-22	21.11 Rt 2,1-23	22.11 Rt 3,1-4,22	23.11 1Sm 1,1-2,11	24.11 1Sm 2,12-3,21	25.11 1Sm 4,1-5,12	26.11 1Sm 6,1-7,1
27.11 1Sm 7,2-8,22	28.11 1Sm 9,1-27	29.11 1Sm 10,1-27	30.11 1Sm 11,1-12,25	1.12 1Sm 13,1-23	2.12 1Sm 14,1-46	3.12 1Sm 14,47-15,35
4.12 1Sm 16,1-23	5.12 1Sm 17,1-18,4	6.12 1Sm 18,5-19,24	7.12 1Sm 20,1-21,1	8.12 1Sm 21,2-22,23	9.12 1Sm 23,1-28	10.12 1Sm 24,1-23
11.12 1Sm 25,1-44	12.12 1Sm 26,1-28,2	13.12 1Sm 28,3-29,11	14.12 1Sm 30,1-31,13	15.12 2Sm 1,1-27	16.12 2Sm 2,1-3,1	17.12 2Sm 3,2-3,39
18.12 2Sm 4,1-5,25	19.12 2Sm 6,1-23	20.12 2Sm 7,1-29	21.12 2Sm 8,1-9,13	22.12 2Sm 10,1-11,27	23.12 2Sm 12,1-12,31	

Oznaczenia:

Kpł – Księga Kapłańska; **Lb** – Księga Liczb;
Pwt – Księga Powtórzonego Prawa; **Joz** – Księga Jozuego;
Sdz – Księga Sędziów; **Rt** – Księga Rut;
1Sm – Pierwsza Księga Samuela; **2Sm** – Druga Księga Samuela.

1,1-10 oznacza: rozdział 1, werset od 1 do 10.

1,1-2,3 oznacza: od rozdziału 1, werset 1 do rozdziału 2, werset 3.

Wybór czytań: ks. dr Grzegorz Wolski
 Opracowanie tabel: Marek Kowalski



Informacja dla naszych Parafian

Arcybiskup Metropolita Warszawski Kazimierz Kardynał Nycz w dniu 20 czerwca 2011 r. ustanowił dwa Dekrety, w których oznajmia:

I /.../ „mocą przysługującej mi władzy, kieruję Wielebnego Księdza Jarosława Januszewskiego do odbycia studiów specjalistycznych w Paryżu /.../

Jednocześnie z dniem 26 sierpnia 2011 r. odwołuję Księdza z funkcji rezydenta w Parafii Św. Jana Kantego w Warszawie w dekanacie żoliborskim.

Dziękuję za pełnioną dotychczas posługę duszpasterską w Archidiecezji i z serca błogosławie na trud nowych obowiązków”.

Drogi Księżu Jarosławie, i my pięknie dziękujemy za duszpasterską posługę dla dobra naszej Parafii oraz życzymy wszelkich Łask Bożych.

II /.../ „w oparciu o przepisy Kodeksu Prawa Kanonicznego oraz Statuty Czwartego Synodu Archidiecezji Warszawskiej ustanawiam z dniem 27 sierpnia 2011 r. Wielebnego Księdza Michała Płoszajskiego rezydentem Parafii Św. Jana Kantego w Warszawie w dekanacie żoliborskim”.

Bardzo serdecznie witamy Księdza Michała w naszej rodzinie parafialnej i zapraszamy do współpracy, życząc pomyślnej kontynuacji posługi duszpasterskiej.

Redakcja i Parafianie



SPOTKANIA ZESPOŁÓW PARAFIALNYCH

Schola dzieci i młodzieży

Chór Parafialny

Akcja Katolicka

Wspólnota Różańcowa

Krąg Biblijny

Legion Maryi

Grupa Pomocników Legionu Maryi

Opiekunki Chorych

Katecheza Przedszkolaków

Towarzystwo Przyjaciół KUL

Kancelaria Parafialna tel. 22 663 34 67

Biblioteka Parafialna

Czytelnia Czasopism Religijnych

Wypożyczalnia Filmów

Poradnictwo Rodzinne

Redakcja „Parafii na Sadach”

Grupa ministrantów młodszych

Grupa lektorów i ministrantów starszych

Nasza Parafia w Internecie:

Nasza gazeta w Internecie:

w każdą niedzielę o godz. 10³⁰

w każdy poniedziałek o godz. 19⁰⁰

w pierwszą środę miesiąca Msza św. o godz. 18³⁰

i spotkanie o godz. 19⁰⁰

w pierwszą niedzielę miesiąca w kościele o godz. 17¹⁵

w trzeci czwartek miesiąca o godz. 19⁰⁰

w każdy wtorek o godz. 19⁰⁰

w drugą sobotę miesiąca o godz. 9⁰⁰ w domu parafialnym

w ostatni czwartek miesiąca o godz. 17⁰⁰

6 – latki – w każdy poniedziałek o godz. 17⁰⁰

5 – latki – w każdy wtorek o godz. 17⁰⁰

w każdą trzecią niedzielę miesiąca w godz. 8⁰⁰ – 14⁰⁰

poniedziałki, wtorki, środy, soboty w godz. 9⁰⁰-11⁰⁰ i 16⁰⁰-17³⁰

wtorki 16⁰⁰ – 18⁰⁰

czwartki 17⁰⁰ – 18³⁰ niedziele 10⁰⁰ – 13⁰⁰

czwartki 17⁰⁰ – 18³⁰ niedziele 10⁰⁰ – 13⁰⁰

środy 18⁰⁰ – 20⁰⁰

piątki od godz. 17⁰⁰

piątki 17⁰⁰

co drugi czwartek miesiąca o godz. 19³⁰

www.jankanty.warszawa.pl

www.yako.waw.pl

Pismo Parafii św. Jana Kantego w Warszawie, ul. Krasińskiego 31 A, 01-784 Warszawa, tel.: 22 663 34 67

Wspólnie z Autorami gazetę zredagowali społecznie: Barbara Kowalczyk, Marek Kowalski,

ks. Piotr Paweł Laskowski, Anna Laszuk, s. M. Bernarda Konieczna CR, Grażyna Tierentiew

Szata graficzna: projekt i wykonanie Maria Natanson, Foto: Zofia Błachowicz.

Współpraca: Marta Cichowicz-Major, ks. dr Michał Dubicki, Arkadiusz Kubowicz,

Konsultacja, korekta tekstów łacińskich i opieka duchowa: Proboszcz ks. dr Antoni Dębowski

Wydawca: Wydawnictwo Bonum, ul. Staszica 27/19, 05-400 Otwock



Listopad - miesiąc pamięci o zmarłych

1.XI Wszystkich Świętych - dziękczynienie za zbawionych

2.XI Dzień Zaduszny - modlitwy za dusze czyścicowe



*Dobry Jezu, a nasz Panie,
Daj im wieczne spoczywanie.
Światłość wieczna niech im świeci,
Gdzie królują wszyscy Święci.
Gdzie królują z Tobą, Panem,
Aż na wieki wieków, Amen.*



O śmierci

*/.../ Ten, kto prawdziwie chce ujrzeć duszę śmierci,
musi na życie otworzyć swoje serce,
bo życie i śmierć to jedność
podobna wspólnocie rzek i morza.*

*W głębi snów i pragnień waszych
ukryta jest cicha wiedza o zaświatach,
bo serca niby nasiona
nawet pod śniegiem marzą o wiosnie.
Zaufajcie tym snom.
W nich skryła się brama do wieczności. /.../*

*Czymże jest śmierć?
To nagość nasza wiatrem smagana
i zanikająca w promieniach słońca.
A czymże nasz oddech?
Właśnie gdy zamiera, staje się wolny
od niepewności przyływów i odpływów.
Teraz może ulecieć bez przeszkód,
aby szukać Najwyższego.*

*Zaprawdę dopiero gdy napijesz się z rzeki ciszy,
zaśpiewasz swą prawdziwą pieśń.
A wspinaczkę najwyższą zaczynasz na szczycie góry.
I całą istotą zatańczysz,
gdy ziemia twe ciało pochłonie.*

*Fragmenty poematu Khalila Gibrana „Prorok”
w tłumaczeniu Ernesta Brylla*



Khalil Gibran urodził się w 1884 r. na terenie dzisiejszego południowego Libanu w rodzinie maronickich chrześcijan, Kościoła Wschodu należącego do Kościoła katolickiego. Malarz, poeta, filozof. Studiował malarstwo w Bostonie i Paryżu, ale światowy rozgłos przyniosły mu książki. Ukazywał w nich wielkość Boga, łącząc filozofię Wschodu i Zachodu. Jego „Prorok”, napisany w 1923 r. został przetłumaczony na ponad 40 języków, stając się bestsellerem XX w., drogowskazem dla poszukujących i oparciem dla zagubionych. Khalil Gibran zmarł w Nowym Jorku w 1931 r.

Dzieje parafialnego Komitetu Pomocy Represjonowanym

Gdy nastał niedzielny poranek 13 grudnia 1981 roku, już od 13 lat mieszkaliśmy z mężem Andrzejem i czwórką dzieci w bloku WSM przy ul. Stołecznej 7a. Bliskość parafialnej kaplicy w gmachu szkoły Sióstr Zmartwychwstank i serdeczna otwartość dwóch poprzednich proboszczów: ks. Teofila Boguckiego i ks. Ryszarda Śliwińskiego sprawiły, że w nowej parafii czuliśmy się dobrze zakorzenieni. Zналиśmy osobiście obu proboszczów, księży i siostry prowadzące katechazę naszych dzieci, sąsiadów spotykanych w kościele i kilka innych osób z terenu parafii. Ten krąg miał się w najbliższym czasie poszerzyć niespodzianie o nowe i wcześniej nieznanе środowiska.

Stan wojenny i szerokie represje, jakie spadły na działaczy „Solidarności”, oczywiście w pierwszej chwili były szokiem, ale dość szybko się z niego otrząsnęliśmy, bo po prostu trzeba było z tym nowym „stanem” i ogólnym strachem sobie poradzić. Mój mąż na wszelki wypadek zniknął z domu, ponieważ kilku naszych znajomych zostało zatrzymanych przez ZOMO i nie było żadnej pewności, czy to koniec aresztowań. A ja powędrowałam na niedzielną Mszę św. do naszej kaplicy. Nastrój zebranych był pełen napięcia, przypominał mi atmosferę w kościele po aresztowaniu ks. Prymasa Stefana Wyszyńskiego we wrześniu 1953 r., zwłaszcza że naszą parafię odwiedził właśnie częstochowski obraz Matki Bożej. Czułam, że strach, dość naturalny w sytuacji zagrożenia, trzeba pokonywać i dać wyraz naszej nadziei pokładanej w Bogu. Po Mszy św. proponowałam więc, abyśmy się głośno pomodlili za aresztowanych. Później dowiedziałam się od kogoś, że nowy proboszcz, ks. Antoni Dębowski, był trochę



Ołtarzyk przygotowany przez internowanych na niedzielną Mszę św.

Wykonane ukradkiem w 1982 r. zdjęcia z obozu internowanych w warszawskim więzieniu w Białolece. Aparat fotograficzny ukryty w główce sałaty, przemycił do celi kolega o ps. Słoń, po widzeniu z rodziną. Fotografie z archiwum rodzinnego naszego redakcyjnego Kolegi Marka Kowalskiego.

nieład, ponieważ mojej inicjatywy wcześniej z nim nie uzgodniłam. Jeszcze się nie znaliśmy, więc natychmiast udałam się do niego, aby wyjaśnić sytuację. Przypatrywaliśmy się sobie z ciekawością, w powietrzu wisiło niewypowiedziane pytanie: „Czy mogę zaufać temu człowiekowi, z którym właśnie rozmawiam?”

Obopólna odpowiedź była chyba TAK, skoro wiosną 1982 roku, gdy już działał Prymasowski Komitet Pomocy Represjonowanym i dotarła do moich rąk pełna lista internowanych z naszej

parafii i jej najbliższej okolicy, ks. proboszcz zgodził się bez zastrzeżeń na utworzenie komitetu parafialnego o podobnym charakterze. Nie byliśmy filią organizacyjną komitetu Prymasa – chociaż, oczywiście, kontaktowaliśmy się z nim w celu wymiany informacji – lecz samodzielną grupą parafialną. Zebrałam kilkoro znajomych, inne osoby polecił ks. proboszcz. Było nas ośmioro, podaję nazwiska w porządku alfabetycznym: Bogumił Borkowski, Maria Długolecka, Anna Hilchenowa, Ewa Jurewiczowa, Krystyna Majewska, Teresa Pisak-Bola, Teresa i Marek Ruszczyrowie. Ponieważ mieszkalam najbliżej kościoła, przypadła mi rola nieformalnej animatorki i koordynatorki naszych działań.

Zaczęły napływać dary z Zachodu, żywność i odzież. Część dla naszych podopiecznych odkładała Wanda Skąpska z puli ogólnoparafialnej. Dobrze, jeśli były to produkty zbożowe czy puszki z mięsem lub tłuszczem, ale bywały też produkty szybko psujące się. Pamiętam, jak kiedyś latem zatelefonował do mnie ks. proboszcz z wiadomością, że właśnie przyjechała z Niemiec chłodnia wyładowana mortadela, którą trzeba było natychmiast rozprowadzić. Udało się nam zrobić to w ciągu jednego dnia, oczywiście rozdaliśmy kłopotliwy produkt trochę na chybił trafił.

Organizowaliśmy naszą pracę tak: każdy członek zespołu miał pod opieką kilka rodzin lub osób samotnych mieszkających najbliżej jego własnego miejsca zamieszkania. Przydziały dla podopiecznych dzieliliśmy, stosownie do rozeznanych wcześniej potrzeb, już we własnych mieszkaniach i roznosiliśmy następnie pod odpowiednie adresy. System ten działał bardzo sprawnie i pomoc szybko



Obiad „pod celą”



Widok z okna więziennego



Msza św. dla internowanych odprawiana przez kapelana ks. Jana Sikorskiego, przyjeżdżającego w każdą niedzielę z Mokotowa

docierała do potrzebujących, chociaż sąsiedzi nieraz patrzyli podejrzliwie na trudne do ukrycia kartony przytасzczone z parafii. Teraz mogą ich uspokoić, że zawartość tych pudeł była przeznaczona dla innych, nie dla nas.

Na liście naszych podopiecznych były osoby najróżniejszych przekonań politycznych i światopoglądowych, chodzące i nie chodzące do kościoła, młode i starsze, robotnicy i inteligenci, wśród tych ostatnich ludzie pióra. Oczywiście, nie robiło to nam żadnej różnicy, a za naturalne nasze zadanie uważaliśmy także niesienie wszystkim jakiejś pociechy i solidarnej przyjaźni. Nasze pierwsze odwiedziny spotykały się niekiedy z pewną nieufnością, ale na ogół szybko zdobywaliśmy zaufanie gospodarzy i z pewnością nikt z nas go nie nadużył. Niektóre wizyty były dość niezwykle. Mnie, na przykład, z przyczyn „geograficznych” przypadło utrzymywanie kontaktu z Wojciechem Ziemińskim, znanym działaczem niepodległościowym, nieustraszoną i niestrudzoną organizatorem patriotycznych obchodów rocznicowych. Przyjaciele nazywali go żartobliwie „Kasztanką”, ze względu na żywiony przez niego kult osoby (a nie konia!) marszałka Józefa Piłsudskiego. Wojciech Ziemiński był przez pewien czas więziony i ówczesny proboszcz ks. Śliwiński organizował w parafii akcję na rzecz jego uwolnienia. W czasie, o którym piszę, Ziemiński przebywał na wolności, ale rzadko wychodził z domu, bo „bezpieka” deptała mu po piętach. Na mój dzwonek u drzwi zareagował więc powściągliwie, ale gdy wyjaśniłam, skąd i po co przychodzę, z uśmiechem przyjął paczkę (kawa) wybraną dla niego jako intelektualisty. Umówiliśmy się, że na jego „kto tam?” będę odpowiadać: „dobry duch”. „Złe duchy” krążyły bowiem ciągle po Żoliborzu, chociaż

interesowały się wtedy przede wszystkim kościołem św. Stanisława Kostki...

Od ks. Teofila Boguckiego przyniosła Teresa Plisak radę duchową, abyśmy się spotykali także na modlitwie. Ks. proboszcz Dębowski nie odmówił naszej prośbie o specjalną Mszę św. dla małej grupy, na którą przychodziliśmy my i ci z naszych podopiecznych, którzy tego chcieli, a w miarę upływu czasu – także osoby stopniowo zwalniane z więzień i obozów internowania. Odprawiał ją co kilka tygodni niemal od zarania naszej działalności, zwykle w jakimś pomieszczeniu budowanego dolnego kościoła. Imiona uwięzionych były przypinane do białoczerwonej flagi pokrywającej antepedium ołtarza, imiona wypuszczonych – zdejmowane. Na początku cała flaga była nimi szczelnie pokryta, co zrobiło duże wrażenie na gościach z Francji, którzy przywieźli dary do parafii i zostali zaproszeni na wspólną Eucharystię. Pocieszała nas, że „to” nie potrwa długo, ale miało trwać jeszcze co najmniej 6 lat! Strach i zniechęcenie robiły swoje, coraz to inni ludzie trafiali do więzienia i duch w narodzie zdawał się gasnąć. Modliliśmy się za więzionymi i za nas samymi, bo prawie wszyscy członkowie naszego zespołu zajmowali się ponadto kolportowaniem wydawnictw podziemnej „Solidarności”, większość z nas pracowała też zawodowo i siła ducha była nam bardzo potrzebna. Oczywiście, do jednych osób chodziło się z margaryną, a do innych z bibułą, ale na przypadkowym skrzyżowaniu obu tych dróg zawsze możliwa była wpadka. Marek Ruszczyc, zastanawiając się, u kogo by się schował w razie grożącej „wpadki”, stwierdził bez wahania: „Ja bym bez namysłu pobiegł do >>Antoniego<<”. Tak poufale nazywaliśmy naszego dostojnego proboszczą, uczzonego biblistę i dziekana, z którym

się serdecznie zaprzyjaźniliśmy i całkowicie mu ufaliśmy.

Pewnej niedzieli, w styczniu 1984 r., udałam się właśnie do „Antoniego” po odbiór niewielkiego funduszu w gotówce, potrzebnego, o ile pamiętam, na pokrycie kosztów odwiedzin kilku członków rodzin u internowanych w oddalonym obozie. Otrzymałam od niego banknoty w paczkach oklejonych papierową taśmą. Po powrocie do swego mieszkania zastałam w nim trzech panów z SB robiących u nas rewizję. Oczywiście jeden z nich zaraz odebrał mi torbę i potrząsając paczką dwudziestozłotówek spytał ironicznie: „To pewnie ze składek?” Bąknęłam cokolwiek, bagatelizując sprawę, on położył torbę z pieniędzmi i chyba zapomniał o niej, więc mój mąż wcisnął ją błyskawicznie w głąb jakiejś półki. Wróciwszy po 48 godzinach z tzw. „dołka” znalazłam torbę i jej zawartość nietkniętą. Widocznie Opatrzność nie chciała, aby pieniądze parafialne służyły niegodnemu celowi.

Na marginesie tego zdarzenia wyjaśniam, że bezpośrednią przyczyną najścia SB było aresztowanie Kasi Hulewicz (po mężu Błaszowskiej), przy której znaleziono niezaszyfrowany numer mego telefonu. Kasia była dawną wychowanką szkoły Sióstr Zmartwychwstank, którą wspominała z czułością. Prowadziła na Mokotowie duży magazyn podziemnych wydawnictw, w którym i ja się opatrywałam. Opisana wpadka kosztowała ją 6 miesięcy więzienia. Jak widać, św. Jan Kanty nie potrzebował się wstydzić swego patronatu nad naszą parafią!

Działalność naszego zespołu parafialnego trwała mniej więcej do końca 1986 r. Na ręce wizytującego parafię ks. bpa Władysława Miziołka złożyłam na piśmie krótkie sprawozdanie z naszej działalności, bez żadnych nazwisk i adresów, dalej trwała przecież „konspira”. Było tam napisane, że nasz zespół parafialny zorganizował wielokrotną pomoc dla 42 gospodarstw domowych (tj. rodzin oraz osób samotnych).

Wszyscy na pewno z wdzięcznością przechowujemy w pamięci skarb przyjaźni i zaufania, jakimi nas obdarzył „Antoni”. Zachowamy też wewnętrzne przekonanie, że tych kilka gorzkich i trudnych lat, przeżytych z łaski Bożej w zgodnym działaniu na rzecz dobra, było rzeczywiście dobrych.

Ewa Jurewiczowa

Fragment wspomnień zamieszczonych na wkladce do książki *Parafia na Sadach. 50-lecie Parafii św. Jana Kantego w Warszawie 1952-2002*, Warszawa 2002.



Stempel pocztowy obozowej wykonany przez internowanych w Białoleśe



Ksiądz Proboszcz dr Antoni Dębkowski jest z nami już 30 lat !!!

Czcigodny Księżu Prałacie!

Wybudowałeś nam Świątynię, w której nieustannie głosisz Dobrą Nowinę, nauczasz o Bogu, Prawdzie, Miłości i Kościele. W swojej posłudze duszpasterskiej nie zapominasz także o naukach naszych dwóch Wielkich Rodaków – Błogosławionego Jana Pawła II, Papieża, i Prymasa Tysiąclecia Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Przywołując pamięć o dokonaniach tych dwóch znamienitych Polaków, całą naszą parafialną rodzinę skupiasz wokół „Mojego Kościoła”, bo tak nauczał Prymas Tysiąclecia:

Mój Kościół, to znaczy Jezus Chrystus obecny w Kościele, żyjący w nim, działający, uświęcający i ożywiający go. Mój Kościół, to znaczy Chrystus obecny w Kościele i wszystkie jego członki, włączone przez chrzest do świętej wspólnoty, wszyscy, którzy uwierzyli i dzielą się wspólną wiarą, jednoczą przez łaskę wspólną miłością, zespalają się we współcierpieniu i współradości z Kościołem Bożym, stanowiąc wielką rodzinę Bożą.



Rys. M.N.

Dziękujemy Ci, Księżu Proboszczu, za wszystko, co uczyniłeś dla naszej rodziny parafialnej i życzymy wielu łask Bożych w dalszej posłudze duszpasterskiej.

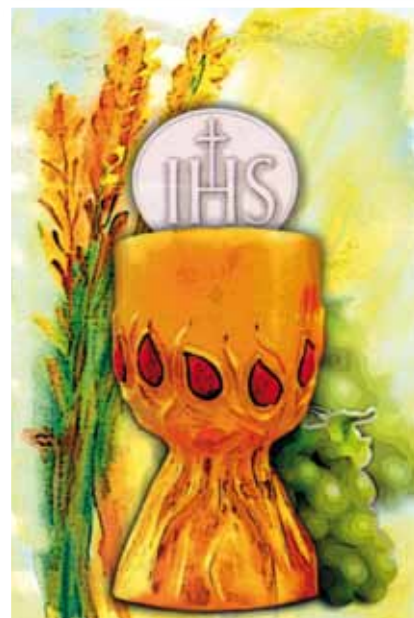
Redakcja i Parafianie



Fot. Zofia Blachowicz



Fot. Zofia Blachowicz



Rys. arch. red.



Nasi parafialni ministranci

Ministrant i lektor Wojciech Biś pochodzi z Częstochowy. Z parafią Św. Jana Kantego zaprzyjaźnił się w czasie studiów w Warszawie, które rozpoczął w 2008 roku. Choć jego posługa w naszej parafii trwa dopiero trzy lata, to pan Wojciech czuje się wśród nas jak w rodzinie. Do Mszy św. służy najczęściej w niedzielę i piątki. Odwiedza także swoją częstochowską parafię pw. MB Zwycięskiej.



Parafia MB Zwycięskiej w Częstochowie

Tam właśnie przyjął sakramenty: Chrztu św., Pierwszej Komunii św. i Bierzmowania. Także tam rodzice pana Wojciecha są członkami Wspólnoty Żywego Różańca oraz działają od lat w Akcji Katolickiej. Pan Wojciech studiuje w Instytucie Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Jest członkiem Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Archidiecezji Warszawskiej. W wolnych chwilach czytuje lekturę historyczną, a jego pasją są zawody motocyklowe na żużlu. Gorliwie kibicuje drużynie Częstochowskiego Klubu Motocyklowego „Włókniarz”. Panu Wojciechowi życzę pomyślnego ukończenia studiów i pozostania w naszej parafii.

Barbara Kowalczyk



Ministrant Wojciech Biś

Fot. Marek Kowalski

Szukając Jego woli

Wojtusi, zostań ministrantem. Zobaczysz, jakie to będzie dla ciebie dobre i ciekawe – radził mi, tuż po mojej I Komunii Świętej, mój tata. Ja jednak za żadne skarby nie chciałem służyć przy ołtarzu. Musiało minąć prawie 12 lat, żebym zdecydował się na ministranturę.

Droga do kościoła była jedną z najczęstszych dróg, jakimi podążałem jako dziecko i nastolatek. Z praktykami religijnymi raczej nie miałem problemów. Moi rodzice często mobilizowali mnie, bym uczestniczył w różnych nabożeństwach. Mimo że nie byłem ministrantem, to często podczas Mszy św. czytałem Słowo Boże albo modlitwę powszechną. Jednak z czasem te wszystkie praktyki religijne zaczęły mnie nudzić. Z perspektywy czasu widzę, że była to pobożność bez głębi duchowej. Chodziłem do kościoła, bo tak byłem nauczony, ale nie nawiązywałem prawdziwej relacji z Bogiem. Niedługo jednak to wszystko miało się zmienić.

On pochwycił mnie

Dokładnie pamiętam ten dzień. Przyjemnie spędzałem wtedy popołudnie, grając w gry komputerowe. Mój spokój na szczęście zakłócił tata, który wszedł do mojego pokoju i powiedział, że ksiądz wikariusz naszej parafii zapraszał mnie na spotkanie Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. Pomimo silnych oporów wewnętrznych oderwałem się od komputera i poszedłem na to spotkanie. Obiektywnie rzecz biorąc,

podczas tego zebrania nie działo się nic ciekawego. Ja jednak wyszedłem z przykościelnej salki dosłownie odmieniony. Gdy wracałem do domu, chciało mi się skakać z radości. Na każde następne spotkanie przychodziłem z autentycznej potrzeby serca. Po kilku latach mogłem zauważyć w tym zdarzeniu interwencję Boga, który pochwycił mnie i wskazał nową drogę życia.

Dopiero w KSM-ie poznałem i doświadczyłem, że Bóg to żywa osoba, która mnie kocha, z którą można rozmawiać, która może mieć wobec mnie jakieś plany. Modlitwa przestała być dla mnie tylko recytowaniem formuł. Zacząłem również z własnej inicjatywy uczestniczyć kilka razy w tygodniu w Eucharystii. Ta nowa relacja z Bogiem wpłynęła na każdy element mojego życia. Dobrze wykorzystałem dzięki temu dar swojej młodości.

Boży przypadek

Po 3 latach musiałem opuścić moją rodzinną parafię i istniejący tam oddział KSM-u. postanowiłem bowiem wyjechać na studia do Warszawy. Wcale nie oznaczało to rozbratu ze stowarzyszeniem, a wręcz przeciwnie. KSM jest organizacją ogólnopolską i w stolicy również mogę rozwijać się, działając w tym stowarzyszeniu. Jestem za to bardzo wdzięczny Chrystusowi Panu.

Ufam, że Bóg chciał, bym w Warszawie zamieszkał na terenie parafii św. Jana Kantego. Początkowo zapoznawałem

się z nowym miejscem zamieszkania. Dopiero po roku postanowiłem wejść, swoim dawnym zwyczajem, przed Mszą św. do zakrystii i zapytać, czy mogę przeczytać czytanie. Bożym przypadkiem Eucharystię sprawował wtedy ks. Michał Dubicki, opiekun ministrantów, który od razu zaproponował mi ministranturę. Na początku silnie się przed tym wzbraniałem, tłumacząc, że to nie moje powołanie. Jednak pod wpływem ks. Michała i osobistej modlitwy, zdecydowałem się zostać ministrantem. Moja promocja ministrancka odbyła się w uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata w 2009 roku. Miałem wtedy 20 lat.

Służąc z miłości

Cały czas uczę się służby przy ołtarzu. Nie chodzi mi tutaj tylko o znajomość liturgii i towarzyszących jej obrzędów, ale przede wszystkim o nastawienie duchowe. Nie mogę przecież bezmyślnie zanosić kielich na ołtarz, podawać ampułki czy palić kadzidło. Wszystkie te czynności wymagają, abym spełniał je z miłości do Boga. W takim formowaniu swojego serca pomaga mi również nasza zakrystianka siostra Łucja, która uczy mnie ogromnego szacunku do tych wszystkich świętych przedmiotów wykorzystywanych w liturgii.

Z dotychczasowej historii mojego życia wysuwa mi się jeden główny wniosek: Bóg ma dla każdego przygotowany genialny plan życia. Cała sztuka polega na tym, aby tego planu nie zepsuć, ale wypełnić go w całości. Myślę, że to jest właśnie droga ludzi świętych.

Wojciech Biś



Ż kroniki parafialnej...

W dniu 7 maja 2011 r. Wspólnota Żywego Różańca zorganizowała w dolnym kościele Spotkanie Wielkanocne. W spotkaniu uczestniczył zespół redakcji „Parafii na Sadach”, zaproszeni goście z Instytutu Jana Pawła II oraz nasz parafianin, Laureat Poetyckiej Nagrody Papieskiej Andrzej W. Wodziński. Poeta opowiedział zebranym o swojej twórczości oraz w tomikach poezji zamieścił dedykacje dla zainteresowanych.



Fotografie: Jerzy Kazimierczak



Ż k r o n i k i p a r a f i a l n e j . . .

Uroczystość Bierzmowania w naszej Parafii 12 maja 2011 r. z udziałem Jego Eksceleencji biskupa Piotra Jareckiego. Młodzież do przyjęcia Sakramentu przygotował ks. Piotr Paweł Laskowski.



Fotografie: Arkadiusz Kubowicz

Jego Ekscelencia biskup Piotr Jarecki



Rozpoczęcie uroczystości



Powitanie Dostojnego Gościa



Fot. Zofia Blachowicz

Na spotkaniu z Legionem Maryi i redakcją „PnS” w listopadzie 2010 r.

W czerwcu br. ks. rezydent prof. Janusz Węgrzecki obchodził XXV rocznicę święceń kapłańskich. W archikatedrze Św. Jana Chrzciciela na Starym Mieście odbyła się uroczysta Msza św. w intencji Jubilatów oraz duchownych Jego rocznika akademickiego. Składamy naszemu Jubilatowi najserdeczniejsze życzenia wszelakich Łask Bożych.

Redakcja i parafianie



Spotkanie z ks. Piotrem Pawłem Laskowskim w dniu 18 maja 2011 r. z okazji 20-lecia święceń kapłańskich



Fotografie: Marek Kowalski

Członkinie parafialnego Żywego Różańca składają życzenia Jubilatowi – swojemu opiekunowi



Życzenia i pamiątkowy upominek od redakcji „Parafii na Sadach”

Ż kroniki parafialnej...

Uroczystość I Komunii Świętej dzieci ze Szkoły Podstawowej Nr 92, które przygotował do przyjęcia Sakramentu ks. Robert Rasiński, 22 maja 2011 r.



Ołtarz uroczystość przystrojony przez siostrę Łucję – zakrystiankę



Fotografie: Marek Kowalski

Przed rozpoczęciem uroczystej Mszy świętej

Święto Dziękczynienia 5 czerwca 2011 r., Świątynia Opatrzności Bożej w Wilanowie – Msza św. dziękczynna za beatyfikację Jana Pawła II. Parafialnej pielgrzymce przewodniczył nasz Proboszcz ks. dr Antoni Dębkowski.



Fotografie: Marek Kowalski

Rozpoczęcie uroczystej Mszy św. dziękczynnej przed Świątynią Opatrzności Bożej



Świątynia Opatrzności Bożej w Wilanowie udekorowana wielkim portretem Jana Pawła II złożonym z ponad 100 tysięcy fotografii nadesłanych przez wiernych



Fotografie: Marek Kowalski

Nuncjusz apostolski w Polsce abp. Celestino Migliore przewodniczy dziękczynnej Mszy św.



Relikwie bł. Jana Pawła II



Kardynał Kazimierz Nycz wygłasza słowo wstępne na rozpoczęcie Mszy św.



*Homilię wygłasza abp Józef Michalik
Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski*



*Muzyczne dziękczynienie po zakończeniu liturgii.
Występuje Izabela Kopeć*

Relikwie Karoliny Kózkówny w naszej parafii

Fot. z arch. red.



*Błogosławiona
Karolina Kózkówna*

25 marca 2011 r., w Święto Zwiastowania Pańskiego w naszej parafii powitaliśmy relikwie błogosławionej Karoliny Kózkówny, które gościły u nas do 2 kwietnia.

Peregrynacja relikwii jest inicjatywą ogólnopolską, którą Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży podjęło w różnych diecezjach w roku 2007. Wtedy to, w przeddzień dwudziestej rocznicy beatyfikacji Karoliny tj. 9 czerwca, podczas Ogólnopolskiej Pielgrzymki KSM do Sanktuarium bł. Karoliny w Zabawie, poszczególne zarządy diecezjalne odebrały relikwie od diecezji tarnowskiej dla swoich diecezji. Zarząd KSM Archidiecezji Warszawskiej również przyjął relikwie dla archidiecezji i od 19 lutego 2010 r. rozpoczęła się ich peregrynacja, trwająca po dzień dzisiejszy. Nasza parafia była jej kolejnym etapem. Obecność relikwii i związane z nimi nabożeństwa różańcowe, które przeżywaliśmy ze Wspólnotą Różańcową, a także Droga Krzyżowa, miały m. in. na celu wzmocnić zaangażowanie wiernych w życie Kościoła i umożliwić bliższe poznanie młodej błogosławionej i jej krótkiego, tragicznego, ale pięknego życia.

Karolina Kózkówna urodziła się 2 sierpnia 1898 r. we wsi Wał-Ruda nad Dunajcem, 23 km od Tarnowa. Była czwartym spośród jedenaściorga dzieci Jana i Marii z Borzęckich. Kózkowie żyli skromnie i ubogo, byli ludźmi głębokiej wiary, należeli do Apostolstwa Modlitwy, Żywego Różańca oraz Bractw Wstrzemięźliwości i Komunii św. Wynagradzającej. Dom rodzinny Karoliny przyciągał do siebie wielu sąsiadów. Tradycją stało się czytanie w nim prasy i książek religijnych, wspólna niedzielna modlitwa i śpiewanie pieśni, zwłaszcza kolęd przy żłóbku, w związku z tym dom Kózków nazywany był przez sąsiadów „Betlejemką” lub „Jerozolimą”. Drugim domem, który przyciągał ludzi, był dom brata Kózkowej, Franciszka Borzęckiego, gdzie zebrani wymieniali uwagi i doświadczenia z różnych dziedzin, organizowali okolicznościowe nabożeństwa, recytacje wierszy czy śpiewanie pieśni religijnych i patriotycznych.

W takim to środowisku i klimacie wzrastała Karolina. Wyróżniała się spośród rodzeństwa. Po zakończeniu nauki w szkole podstawowej, uczęszczała jeszcze na tzw. naukę dopełniającą. Nie myślała jednak o awansie społecznym, postanowiła zostać w domu i pracować na roli. Była wielką pomocą swojej matki, bo nie tylko opiekowała się rodzeństwem, ale szyła dla nich ubrania i dbała o ich rozwój religijny. Od dziecka niezwykle łatwo przyjmowała prawdy religijne, znała wiele modlitw, brała żywy udział w życiu religijnym parafii – między innymi w Apostolstwie Modlitwy, Bractwie Wstrzemięźliwości, Żywym Różańcu. Pomagała zarówno proboszczowi swojej parafii, jak i wujowi Borzęckiemu. Modlitwa była dla Karoliny rozmową z niewidzialnym, ale wszędzie obecnym Bogiem, którego bliskość żywo odczuwała. Często wstawiała wraz z rodzicami, by móc się długo modlić, potem zaś, wypełniwszy domowe obowiązki, „leciała” do kościoła na Mszę św. Oddanie jej było tak całkowite, że postano-



wiła poświęcić na służbę Bogu wszystkie swoje siły i całe życie w dożgonnym dziewictwie.

To życie dziewczyny w ubogim domu, zdominowane przez ciężką pracę i obowiązki wobec rodziny, a jednocześnie tak wielkie oddanie sprawom religijnym, miało wymiar heroiczny. I zostało uwieńczone najwyższą ofiarą, jaką możemy podarować Bogu – śmiercią męczeńską. W lipcu 1914 r. wybuchła I wojna światowa. 10 listopada wojska rosyjskie zajęły Tarnów, a tydzień później Rosjanie pojawili się w Wał-Rudzie. 18 listopada Maria Kózkowa udała się rano do kościoła, zostawiając dom pod opieką męża i Karoliny. Około godziny 9 wszedł do ich domu uzbrojony żołnierz rosyjski i kazał ojcu i Karolinie udać się ze sobą, rzekomo do komendanta. Skierował ich w stronę lasu, a gdy tam weszli, zmusił ojca do powrotu, zostawiając samą Karolinę. Opierającej się próbie gwałtu, zadał kilka głębokich ran. Pozostawił ją na bagnach widząc, że upadła martwa z upływu krwi. Ciało znaleziono dopiero 4 grudnia. Na pogrzebie, który odbył się dwa dni później, zebrało się ponad 3 tysiące wiernych, którzy dali wyraz swemu przekonaniu, że Karolina zasługuje na cześć jako męczennica, która oddała swe życie w obronie cnoty niewinności. Ciało jej pochowano na cmentarzu w parafii Zabawa. Pogrzeb był początkiem kultu oddanym tej młodej, zaledwie szesnastoletniej dziewczynie, uważanej już wtedy za świętą. I ten kult rozwijał się...



Uroczystości w naszej Parafii poświęcone Błogosławionej

Uroczystość jej beatyfikacji miała miejsce w Tarnowie, 10 czerwca 1987 r. w czasie III pielgrzymki Jana Pawła II do ojczyzny. Błogosławiona Karolina Kózkówna jest patronką młodzieży, Ruchu Czystych Serc, Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, a także diecezji rzeszowskiej. Jest wzorem podążania za Chrystusem, niezależnie od miejsca zamieszkania, wykształcenia, wieku czy zamożności. Jej postać to ostoja takich wartości jak zaufanie i miłość do Boga, bezinteresowna służba bliźniemu a męczeńska śmierć wskazuje również na ogromne znaczenie czystości duszy i ciała. Życie duchowe Karoliny w porównaniu z życiem wielu świętych, wydaje się być zbyt uproszczone. Nie miała wizji i objawień, nie pozostawiła po sobie żadnej spuścizny teologicznej, a jednak wyrosła ponad swe otoczenie, ponad jego zwyczajność, a przecież była zwyczajna, ot, zwykła wiejska, szczerze pobożna dziewczyna. Jeden ze świadków w procesie beatyfikacyjnym wyraził to po prostu: „Dusza pierwsza do nieba”. Te słowa mogą posłużyć za podsumowanie tego życia tak krótkiego, a tak intensywnego.

Opracowała Grażyna Tierentiew

Fot. Zofia Blachowicz



ADWENT

KRÓLESTWO MESJASZA



O Boże, przekaż Twój sąd królowi
i Twoją sprawiedliwość synowi
królewskiemu.

Niech sędzi sprawiedliwie Twój lud
i ubogich Twoich - zgodnie z prawem!
Niech góry przyniosą ludowi pokój,
a wzgórza - sprawiedliwość!

Otoczy opieką uciśnionych z ludu,
ratować będzie dzieci ubogich,
a zetrze ciemność.

I będzie trwał długo jak słońce,
jak księżyc przez wszystkie pokolenia.
Zstąpi jak deszcz na trawę,
jak deszcz rześisty, co nawadnia ziemię.
Za dni jego zakwitnie sprawiedliwość
i wielki pokój, dopóki księżyc nie zgaśnie.

/.../

I oddadzą mu pokłon wszyscy królowie,
wszystkie narody będą mu służyły.

Wyzwoli bowiem wołającego biedaka
i ubogiego, i bezbronno.

Zmiłuje się nad nędzarzem i biedakiem
i ocali życie ubogich:

uwolni ich życie od krzywdy i ucisku,
a krew ich cenna będzie w jego oczach.

/.../

Obfitość zboża niech będzie na ziemi,
szczyty gór zaszumią lasami! /.../

Imię jego niech trwa na wieki;
jak długo świeci słońce, niech wzrasta jego
imię!

Niech się wzajemnie nim błogosławią!
Niech wszystkie narody ziemi życzą mu
szczęścia!

Błogosławiony Pan, Bóg Izraela,
który sam jeden czyni cuda!

Błogosławione na wieki Jego
imię;

niech się cała ziemia napelni Jego chwałą!
Niech się tak stanie – niech się stanie!

Psalm 72 (71)

